

Wyrok z dnia 26 czerwca 1998 r.

I PKN 214/98

Postępowanie pracownicy polegające na "pożyczaniu sobie" pieniędzy z kasy sklepu w celu zaspokojenia bieżących potrzeb, bez wiedzy i zgody pracodawcy, stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 KP). Na ocenę takiego zachowania nie ma wpływu okoliczność, że pracownica pieniądze następnie zwracała oraz że taką praktykę stosowały inne pracownice zatrudnione w sklepie.

Przewodniczący SSN: Kazimierz Jaśkowski, Sędziowie SN: Adam Józefowicz, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 1998 r. sprawy z powództwa Anny S. przeciwko Elżbiecie N. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu z dnia 18 grudnia 1997 r. [...]

o d d a ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy w Brzegu wyrokiem z dnia 14 października 1997 r. oddalił powództwo Anny S. przeciwko Elżbiecie N. o przywrócenie do pracy, wniesione wskutek rozwiązania przez pozwaną umowy o pracę bez wypowiedzenia w związku z zarzutem ciężkiego naruszenia przez powódkę podstawowych obowiązków pracowniczych. Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka była zatrudniona u pozwanej w charakterze sprzedawcy w sklepie. Powódka czterokrotnie wzięła z kasy sklepu bez wiedzy i zgody pozwanej kwoty po 50 zł i po 100 zł, które zwróciła po otrzymaniu wypłaty wynagrodzenia. W dniu 15 lipca 1997 r. powódka wzięła z kasy 230 zł, do czego przyznała się pozwanej. Wówczas pozwana zaproponowała jej, by wystąpiła z wnioskiem o zwolnienie, gdyż w przeciwnym razie zwolni ją sama. Powódka miała

zastanowić się nad tą propozycją i udzielić odpowiedzi. Gdy jednak wróciła po upływie wyznaczonego czasu, przedstawiła zaświadczenie lekarskie i oświadczyła, że nie wystąpi o zwolnienie. Rozmowa ta miała miejsce dnia 19 lipca 1997 r. Tego samego dnia pozwana przesłała powódce świadectwo pracy listem poleconym oraz notatkę służbową z dnia 18 lipca 1997 r. W notatce tej pozwana stwierdziła, że w związku z pobieraniem z kasy sklepu gotówki na cele prywatne bez zgody właściciela i pracowników oraz wynoszeniem towarów bez wypisywania paragonów i bez płacenia za nie, zostaje rozwiązana z powódką umowa o pracę na podstawie art. 52 § 1 KP.

Powyższe dokumenty powódka otrzymała dnia 20 lipca 1997 r. i tego samego dnia dowiedziała się od znajomych, że może złożyć odwołanie do sądu w ciągu 7 dni. Udała się przeto do kancelarii adwokackiej po uzyskanie porady prawnej. Z porady tej wynikało, że z wniesieniem odwołania należy poczekać do chwili zawiadomienia policji przez pracodawcę, a on ma miesiąc czasu na zawiadomienie. W związku z tym powódka złożyła pozew dnia 11 września 1997 r. podnosząc, że pisma pozwanej o rozwiązaniu umowy o pracę nie zawierały żadnego pouczenia o możliwości odwołania się i o jego terminie.

Sąd Rejonowy stwierdził, że oddalenie powództwa jest podyktowane jego późnym zgłoszeniem i brakiem przyczyn, które przemawiałyby za przywróceniem terminu, oraz bezzasadnością żądania powódki. Powtarzające się bowiem fakty „pożyczania sobie” przez powódkę pieniędzy z kasy - mimo iż później je zwracała i mimo że w ten sposób postępowały inne pracownice - stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Sąd Wojewódzki w Opolu wyrokiem z dnia 18 grudnia 1997 r. oddalił apelację, którą złożyła powódka od wskazanego wyroku i odstąpił od obciążenia jej kosztami postępowania apelacyjnego. Sąd Wojewódzki uznał, iż Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ustalił, że skarżąca nie wystąpiła z pozvem w terminie 14 dniowym określonym w art. 264 § 2 KP, liczonym od dnia otrzymania świadectwa pracy i notatki z dnia 18 sierpnia 1997 r., to jest od dnia 20 sierpnia 1997 r., a ponadto, że nic nie usprawiedliwia uchybienia przez nią terminu, gdyż już w dniu otrzymania wymienionych wyżej dokumentów dowiedziała się od osób postronnych, że od rozwiązania umowy o pracę przysługuje jej odwołanie, które powinna wnieść do sądu w terminie 7 dni. Wprawdzie zgodnie z art. 264 § 2 KP przysługiwał jej dłuższy termin niż ten, o którym została poinformowana, ale okoliczność ta nie ma

wpływu na kwestię winy w niezachowaniu terminu, bowiem także i w tym wypadku powództwo byłoby spóźnione.

Gdy chodzi o istotę sprawy Sąd Wojewódzki zaakceptował stanowisko Sądu Rejonowego, że postępowanie powódki dawało podstawę do rozwiązania z nią umowy o pracę ze względu na ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Od powyższego wyroku powódka złożyła kasację, zarzucając błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 265 § 1 i 2 oraz niewłaściwe zastosowanie art. 52 KP. Zdaniem skarżącej, jej postępowanie, mimo że stanowiło przewinienie, w okolicznościach sprawy nie było ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych. Tezę tę potwierdziłyby dowody z zeznań świadków Joanny J. i Krys-
tyny Z. oraz z akt Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w B., lecz oba Sądy dowodów tych nie dopuściły, pozbawiając powódkę możliwości wykazania daty przewinienia i daty, w której dowiedział się o tym pracodawca. Z dowodów tych wynikałoby również, że powódka popełniła wykroczenie dnia 8 lipca 1997 r. oraz że pozwana dowiedziała się o tym tego samego dnia. Jeżeli więc decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę pozwana podjęła dnia 18 sierpnia 1997 r., to nie zachowała miesięcznego terminu wymaganego art. 52 § 2 KP. Tym samym rozwiązanie z powódką umowy o pracę jest nieważne. Zasadny jest natomiast wniosek zawarty w kasacji o zmianę zaskarżonego wyroku i przywrócenie powódki do pracy ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Strona pozwana wniosła o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca zarzuciła w kasacji niewyjaśnienie sprawy w przedmiocie daty zaistnienia przewinienia oraz daty, w której o tym przewinieniu dowiedziała się pozwana, jak również błędne ustalenie, że decyzja o rozwiązaniu umowy o pracę nastąpiła w ciągu miesiąca od powzięcia przez pozwaną wiadomości o okoliczności uzasadniającej to rozwiązanie. Uważa przy tym, że istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy miało nieprzesłuchanie podanych w kasacji świadków i nieprzeprowadzenie dowodu z akt postępowania Kolegium do Spraw Wykroczeń w B. Jest to zarzut procesowy, który w myśl art. 393¹ pkt 2 KPC może być podstawą kasacji, ale rozpatrywanie go przez Sąd Najwyższy jest dopuszczalne wtedy, gdy jego sformułowaniu towarzyszy

wskazanie odpowiednich przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Art. 393³ KPC stanowi bowiem, że kasacja powinna zawierać przytoczenie podstaw kasacyjnych, zaś art. 393¹ KPC rozumie przez te podstawy przepisy prawa materialnego lub procesowego, które zostały naruszone. Brak zaś wskazania w kasacji powódki odpowiednich przepisów postępowania sprawia, że Sąd Najwyższy nie może rozpoznawać sprawy na podstawie innych ustaleń niż te, których dokonał - lub przyjął za Sądem Rejonowym - Sąd Wojewódzki. Nie może również z powyższego powodu uchylić zaskarżonego wyroku i przekazać sprawy jednemu z tych Sądów do ponownego rozpoznania. Pozostaje zatem rozpoznanie zarzutów kasacji dotyczących naruszenia prawa materialnego, jednak w granicach ustalonego stanu faktycznego.

Nie można podzielić zarzutu powódki, że Sąd Wojewódzki niewłaściwie zastosował art. 52 § 1 pkt 1 KP. Powódka bowiem była sprzedawcą w sklepie pozwanej, miała dostęp do towarów i kasy z pieniędzmi, co także oznacza, że powinna je chronić przed ich uszczupleniem z czyjejkolwiek strony. Tymczasem powódka „pożyczała” sobie pieniądze z kasy sklepu, a więc pieniądze cudze, bez wiedzy i zgody pozwanej. Uczyniła to czterokrotnie w krótkim okresie pracy, a tuż przed rozwiązaniem umowy o pracę wzięła w ten sam sposób 230 zł. Należy uznać za prawidłową ocenę jej postępowania przez oba Sądy. Stanowi ono bowiem rażące naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, które uprawniało pracodawcę do podjęcia decyzji o niezwłocznym rozwiązaniu z powódką umowy o pracę z jej winy. Sądy obu instancji trafnie uznały, że nie może być argumentem umniejszającym winę powódki okoliczność, iż inne pracownice sklepu czyniły tak samo oraz że powódka w dniu wypłaty jej wynagrodzenia zwracała pieniądze do kasy. Jeżeli bowiem nawet pracownice wprowadziły praktykę stosowaną przez powódkę, to niewątpliwie nic o niej nie wiedziała pozwana, a tylko jej wiedza na ten temat i jej przyzwolenie mogłoby odebrać postępowaniu powódki cechę ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 52 § 2 KP. Z ustaleń Sądu Wojewódzkiego wynika bowiem, że rozwiązanie z powódką umowy o pracę nastąpiło przed upływem miesiąca od uzyskania przez pozwaną wiadomości o nagannym postępowaniu powódki, przy czym - zdaniem Sądu Wojewódzkiego - podstawę do powyższego ustalenia dają także wypowiedzi samej powódki. Jest to spostrzeżenie zasadne. Z wyjaśnień powódki złożonych w postępowaniu przed Sądem Rejonowym wynika bowiem, że w 1997 r. zaczęła „pożyczać” sobie pieniądze z kasy sklepu, a

ostatni raz miało to miejsce około 15 lipca 1997 r. i wiązało się z koniecznością zapłaty czynszu za mieszkanie. Włożyła wówczas do woreczka karteczkę (podobnie jak i inne pracownice), że zabrała z kasy sklepu 230 zł. Fakt ten ujawnił się jeszcze później, gdy mąż pozwanej przyszedł do sklepu 7 sierpnia 1997 r. i znalazł karteczkę, w której powódka obciążyła się kwotą 230 zł. Szczegółowe ustalenia na ten temat znajdują się w wyroku Sądu pierwszej instancji, który został zaaprobowany przez Sąd Wojewódzki.

Jak z przedstawionego stanowiska Sądu Wojewódzkiego wynika, Sąd ten rozstrzygając sprawę nie kierował się wyłącznie niezachowaniem przez powódkę terminu do wniesienia powództwa. Podobnie Sąd Rejonowy nie oddalił powództwa tylko dlatego, że powódka spóźniła się ze złożeniem pozwu o przywrócenie do pracy. Obydwa Sądy rozpoznawały sprawę zarówno w aspekcie uchybienia terminu i zasadności jego przywrócenia (art. 264 § 2 i art. 265 § 1 KP), jak i zasadności żądania przywrócenia do pracy (art. 56 KP) i w konsekwencji nie uwzględniły roszczenia powódki, ponieważ obie podstawy były - w ocenie tych Sądów - nietrafne.

Gdy chodzi o zarzut kasacji naruszenia art. 265 § 1 i 2 KP, to należy zauważyć, że tak Sąd Rejonowy jak i Sąd Wojewódzki, mimo uznania, że powódka mogła w terminie ustawowym wnieść pozew o przywrócenie do pracy, co jest równoznaczne z brakiem podstaw do jego przywrócenia, nie pozbawiły jej możliwości poddania kontroli sądowej zasadności decyzji pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę i trafności obrony podjętej przez powódkę. Obydwa Sądy jednakowo ustaliły, że notatka z dnia 18 sierpnia 1997 r., zawierająca oświadczenie pozwanej o rozwiązaniu z powódką umowy o pracę w trybie natychmiastowym, nie wskazywała sposobu i terminu zaskarżenia decyzji pozwanej, lecz ustaliły także, iż już w dniu otrzymania tej notatki powódka dowiedziała się we własnym zakresie, że może w ciągu 7 dni (taka była treść informacji) zwrócić się do sądu o rozpoznanie sprawy, sąd zaś znajdował się w miejscu jej zamieszkania. Nie kwestionując zatem obowiązku pracodawcy pouczenia pracownika o prawie odwołania się do sądu pracy (art. 30 § 5 KP), trzeba stwierdzić, że brak tego pouczenia ze strony pozwanej nie miał ujemnego wpływu na położenie prawne powódki, gdyż jej sprawa została rozpoznana merytorycznie w postępowaniu sądowym dwuinstancyjnym, zaś do oddalenia powództwa wystarczały przyczyny, które doprowadziły do rozwiązania umowy o pracę.

Z tych względów i stosownie do art. 393¹² KPC Sąd Najwyższy oddalił kasację.

=====